

# Nauka i przemysł uz

## Zakończenie bratobójczej walki pozwoli polskim firmom zainwestować wraz z uczelniami w innowacje i nie zmarnować budżetowych 140 mld zł na zbrojenia

Katarzyna Kapczyńska



Zakup uzbrojenia to impuls do rozwoju gospodarki. Ma wymiar wartości – to 140 mld zł, które do 2023 r. rząd przeznaczył na zbrojenia. Dużo czy mało? Wystarczy, byśmy poczuli się bezpiecznie zarówno militarnie, jak i gospodarczo – wynika z komentarzy panelistów, którzy wzięli udział w debacie „PB” oraz Polskiej Grupy Zbrojeniowej – „Rzeczpospolita się zbroi. Gospodarczo”.

– Nie jesteśmy w czołówce państw, które przeznaczają na zbrojenia ogromne pieniądze, ale wkrótce Polska będzie jednym z krajów, które wyposażą armię w nowoczesny sprzęt. Wydatki są konieczne, byśmy jako kraj czuli się bezpiecznie. Ważne jednak jest również to, by jak najwięcej kontraktów dotyczących modernizacji armii skonsument polski przemysł – stwierdził Zdzisław Gawlik, wiceminister skarbu.

Zlecenia dla krajowych firm pojawiają się jednak tylko wtedy, gdy będą one w stanie zaoferować armii sprzęt, którego faktycznie potrzebują żołnierze. W ostatnich latach zdarzało się bowiem, że oferty zakładów rozmiły się z oczekiwaniami wojska.

– Istotną jest jednak nie tylko wielkość funduszy, które zostaną zainwestowane, ale także sposób realizacji kontraktów. Chodzi o to, by spełnić wymogi armii. Dlatego istotną jest bliska współpraca przemysłu z wojskiem, a nie sprzedaż projektów, które mamy na deskach kreślarskich od 20 lat. Chodzi o zaspokojenie potrzeb obronnych obecnie i w przyszłości. Zapewni to rozwój przemysłu w perspektywie 20-30 lat – powiedział Wojciech Dąbrowski, prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

– Priorytetem są trzy obszary: obrona powietrzna oraz przeciwrakietowa, manewrowość śmigłowców oraz systemy informacyjne – wyliczał gen. broni Leszek Konopka, dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa Sił Zbrojnych w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego.

Jego zdaniem, rządowe fundusze powinny wystarczyć, by je zrealizować.

### Motto z Cambridge

Polscy naukowcy zapewniali, że sprostać wymaganiom wojska.

– Ogromne fundusze strukturalne już zostały wydane na naukę i szkolnictwo. Chodzi zarówno o infrastrukturę, jak też modernizację procesów dydaktycznych. Dzięki temu nasi absolwenci mogą liczyć na kształcenie indywidualnie, kształcenie poprzez projekty, podobnie jak najlepsze uczelnie światowe. Pieniądże, które zostaną wypompowane w przemysł, pozwolą wykorzystać potencjał naukowy – stwier-

dził prof. dr hab. inż. Jan Szmidt, rektor Politechniki Warszawskiej.

Przypomniał, że niedawno uczelnia gościła Sir Leszka Borysiewicza, rektora zarządzającego Cambridge.

– Przedstawił motto, którym kieruje się uczelnia: „Oddać społeczeństwu to, co od niego otrzymaliśmy, zwielokrotnione”. W Polsce mamy dobre uczelnie, infrastrukturę i pieniądze. Czego chcieć więcej – dodaje Jan Szmidt.

Kluczem do rozwoju polskiej myśli technicznej są jednak nie tylko pieniądze, ale także czas.

– Chodzi przecież o to, by pieniądze skonsumentować, a nie zmarnować. Pośpiech i rewolucyjne zmiany zniechęca do inwestycji badawczo-rozwojowych w polskim przemyśle, a wówczas nie będzie on w stanie przedstawić oferty odpowiadającej wymogom armii i w efekcie wojsko kupi sprzęt za granicą – obawiał się Krzysztof Trofiński, prezes grupy HSW oraz szef zbrojeniowych pracodawców.

### Nie tylko dla armii

Resort skarbu radził przedsiębiorcom skupiać się nie tylko na zleceniach z wojska, ale także inwestować w innowacje, by podbijać rynki cywilne oraz eksportowe. Zdzisław Gawlik przywołał przykład niedawno podpisanego kontraktu na modernizację platformy Lotosu, który zdobyły stocznie z Polskiej Grupy Zbrojeniowej (PGZ).

– Szukając rynków zewnętrznych, musimy oprzeć się na programie modernizacji technicznej. Związane z nim programy rozwojowe oraz ofisetowe, a także współpraca z nauką, pozwolą podnieść jakość wyrobów. Tylko wówczas możemy sięgnąć po kontrakty zewnętrzne. Wkrótce zresztą zaprezentujemy kilka niespodzia-



nek, dotyczących m.in. zastosowania w cywilu technologii powstałych na bazie technicznej myśli zbrojeniowej – kusił Wojciech Dąbrowski.

Krzysztof Trofiński przypomniał, że polski przemysł obronny może liczyć nie tylko na fundusze modernizacyjne z budżetu, ale także na finansowanie prac badawczo-rozwojowych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz Agencję Rozwoju Przemysłu. Dzięki temu firmy mogą rozwijać technologie podwójnego przeznaczenia.

– Wierzę, że polscy inżynierowie potrafią je wykorzystać, dzięki czemu będziemy w stanie oferować innowacyjne produkty nie tylko dla polskiej armii, ale także na inne rynki, także eksportowe – zapewniał szef HSW.

### SOJUSZNIICY:

W debacie, która odbyła się w nowej siedzibie Fabryki Broni Łuczniczki, udział wzięli (od lewej): Zdzisław Gawlik, wiceminister skarbu, Wojciech Dąbrowski, prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej, gen. Lech Konopka z Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Jan Szmidt, rektor Politechniki Warszawskiej, oraz Krzysztof Trofiński, prezes Huty Stalowa Wola. Moderatorem był Grzegorz Nawacki z „PB”.

[FOT. GK]

Trzeba jednak unikać zagrożeń. Gen. Leszek Konopka wymienił dwa. Pierwsze to procedury, które mogą skomplikować skuteczne wydawanie pieniędzy. Drugie dotyczy kompetencji i współpracy zespołów kadrowych na linii nauka – użytkownik – przemysł.

### Innowacyjne wyzwanie

Trzeba także odpowiedzieć sobie na pytanie, czy jesteśmy gotowi prowadzić duże projekty – stwierdził Krzysztof Trofiński – bo tylko w ten sposób można zdiagnozować i rozwiązać problemy, które zawsze występują w przedsięwzięciach dużej wagi. Wojciech Dąbrowski jest jednak przekonany, że wiele problemów o barier udą się pokonać dzięki konsolidacji – firmy nie będą dublować prac nad podobnymi projektami i unikną wewnątrzkradawej konkurencji. Konieczne jest także przyspieszenie na rynku innowacji, bo opieszałość oznacza wyeliminowanie polskiej myśli technicznej przez sprawnej wdrażane innowacje zagraniczne.

– Zrobiliśmy przegląd projektów i przygotowujemy plan naprawy. W dużych międzynarodowych programach prace rozwojowe są szybko wdrażane. My także musimy przyspieszyć. Nie możemy bezustannie prowadzić projektu B+R. Przyspieszenie to jedno z wyzwań, przygotowujemy więc strategię dla grupy i wkrótce zdecydujemy, który produkt rozwijać, a który porzucić. Zaniebdania zostaną naprawione, a produkty, czy to z udziałem polskiego przemysłu, czy też przy wykorzystaniu technologii zagranicznych, zostaną armii dostarczone – zapewnił Wojciech Dąbrowski.

### Bezcenna współpraca

Uczestnicy debaty wymieniali jeszcze jeden bardzo ważny czynnik w powodzeniu tych planów – współpracę.



▶ **NA POCZĄTKU BYŁ KONTRAKT:** Mocnym akordem podczas debaty zorganizowanej przez PGZ oraz „PB” było podpisanie umowy między Ministerstwem Obrony Narodowej, reprezentowanym przez Adama Dudę (z lewej), oraz Mesko, którego prezesem jest Waldemar Skowron. Umowa, o wartości 240 mln zł, dotyczy produkcji i dostawy nowoczesnej amunicji do czołgów Leopard. [FOT. GK]

# Zbroją polską armię



– Najlepszy przykład to współpraca, jaką zainicjowaliśmy, zarówno środowisk naukowych, jak i przemysłu, a także firm prywatnych oraz użytkowników, przy opracowaniu założeń Narodowego Programu Systemów Bezzałogowych – stwierdził gen. Leszek Konopka.

Projekt zostanie przedstawiony 3 grudnia.

O konieczności współpracy przekonywał także Zdzisław Gawlik, podkreślając, że badania naukowe muszą odpowiadać potrzebom zbrojeniówki, bo w przeciwnym razie pieniądze będą zmarnowane.

Kiedyś jedna z uczelni realizowała projekt dotyczący podpisu elektronicznego dla bezdomnego. Nie chciałbym, aby tego typu projekty były w obronności realizowane – powiedział wiceminister skarbu.

Wojciech Dąbrowski wyliczył już wykonane i planowane do realizacji inwestycje w Radomiu, Pionkach czy HSW, ale podkreślił, że kluczem do rozwoju nowoczesnych produktów są technologie, nad którymi pracują i przedsiębiorcy, i naukowcy.

Przykładami sypał Jan Szmiedt, podkreślając, że Politechnika Warszawska, wspólnie z Wojskową Akademią Techniczną oraz zakładami Mesko, opracowały studium zdolności dotyczące realizacji tzw. programu Narew, czyli systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej krótkiego zasięgu. W programie Wisła – średni zasięg – szansę na zdobycie kontraktu mają zagraniczne koncerny, ale w budowie systemu krótkiego zasięgu polskie firmy i uczelnie nie chcą oddać pola.

Drugi przykład to powołanie przez naukowców i przemysł konsorcjum do stworzenia w Radomiu parku technologicznego, który m.in. pomoże skonsumentować rządowe fundusze na inwestycje i rozwój.

JUŻ PISALIŚMY  
„PB” 12 listopada 2014 r.



► Debata w Radomiu zainaugurowała projekt „Rzeczpospolita się zbroi. Gospodarczo”. To nowy projekt „PB”, którego idea jest dyskusja na temat, jak sprawić, aby miliardy wydane na zwiększenie bezpieczeństwa kraju poprawiły także kondycję gospodarki. Jesteśmy bowiem przekonani, że program modernizacji armii wart, bagatela, 140 mld zł, to doskonała okazja, by zyskały nie tylko polskie firmy z branży zbrojeniowej, ale także rzesze podwykonawców z grona małych i średnich firm. To także wielka szansa na transfery między innowacyjnym sektorem obronnym, ośrodkami naukowymi a cywilną gałęzią przemysłu. Temu poświęcone będą kolejne debaty.

## Inwestycje to gwarancja bezpieczeństwa

EWA KOPACZ  
premier

Fabryka broni w Radomiu jeszcze niedawno mieściła się w starych zabytkowych budynkach, a obecnie mieści się w zbudowanym niedawno, nowoczesnym zakładzie. Ponad 100 mln zł zainwestowała w niego Agencja Rozwoju Przemysłu, główny udziałowiec Polskiej Grupy Zbrojeniowej), dzięki której serce polskiego przemysłu obronnego będzie biło w moim mieście – w Radomiu. Pegaz, bo tak zazwyczaj nazywam tę grupę, a osoby, z którymi rozmawiam, też często mówią, że „niezłe się dzieje w Pegazie”,

zbuduje w tym mieście centrum usług wspólnych. Mam nadzieję, że te inwestycje przełożą się na miejsca pracy, zapewniając bezpieczeństwo ekonomiczne. W Radomiu będą produkowane nowoczesne karabiny oraz pistolety. Dzięki umowie wartości 240 mln zł nowoczesną amunicję będą wytwarzać zakłady Mesko. Nowe linie produkcji prochu i łusek powstaną także w Pionkach. Na tę inwestycję udało się wygospodarować 44 mln zł. W sumie w latach 2013-22 inwestycje sięgną aż 140 mld zł. To jednak nie wszystko – od 2016 r. na modernizację armii



będziemy przeznaczać 2 proc. PKB. Połączenie inwestycji w przemysł, wojsko i naukę przyniesie efekt gospodarczy. Stawiamy na polskie firmy, które dzięki nim się rozwijają.

OKIEM MINISTRA

## W konsolidacji jest siła

TOMASZ SIEMONIAK  
wicepremier, minister obrony

Pracujemy pod kierownictwem premier Ewy Kopacz nad planem wzmocnienia bezpieczeństwa państwa. Konsolidacja oraz wzmocnienie obronności będą jego ważnym elementem. Dlatego też wcześniej rozmawialiśmy o tym, że „niezłe się dzieje w Pegazie”, dzięki któremu sprawnie udało się przeprowadzić konsolidację i przełamać podziały trwające od lat. Dziś wszystkie ręce są na pokładzie i pracujemy razem. Mocną pointą mojego wystąpienia jest podpisanie umowy dla Meska wartej ćwierć mld zł, dotyczącej nowoczesnej amunicji dla Leopardów. Daje ona nadzieję na to, że będziemy innowacyj-

ni, a polski przemysł jest i będzie naszym głównym klientem. Obecnie 70 proc. zamówień jest lokowanych w kraju. Przed nami lata realizacji dużych projektów, których nie wykonamy bez Pegaza. Przykładem jest choćby budowa systemu obrony powietrznej i przeciwlotniczej. Wkrótce będziemy wybierali partnera zagranicznego do realizacji tego projektu, ale dużą wagę przykładamy do tego, by polska nauka i przemysł na nim skorzystały, a w przyszłości prowadzić podobne projekty samodzielnie. Oczekujemy od prezesów firm obronnych ciężkiej pracy, poprzeczka jest zawieszona wysoko, bo wojsko nie może pozwolić sobie na kompromisy.



Konsolidacja pozwoli, by Pegaz stał się partnerem, który w przyszłości sam wykona duże projekty. Dotychczasowa wojna polsko-polska spowodowała, że straciliśmy wiele lat. Obecnie to prezes Pegaza będzie decydował o podziale zadań.

OKIEM MINISTRA

## Współpraca już przynosi efekty

WŁODZIMIERZ KARPINSKI  
minister skarbu

Już ponad rok temu premier Donald Tusk zapowiedział, że trzeba skończyć chocholanie i skonsolidować firmy. Jesteśmy na końcu tej ścieżki. Chcemy, by Radom był faktyczną siedzibą Polskiej Grupy Zbrojeniowej, by tu biło serce polskiego przemysłu obronnego. Konsolidacja już przynosi efekty dotyczące na przykład podpisania kontraktu na dostawę amunicji z zakładów Mesko. Dotychczas ją importowaliśmy, a obecnie będziemy produkować

je samodzielnie. Niedawno należało do koncernu firmy zawarły też inny, ważny dla gospodarki, kontrakt o wartości około 400 mln zł, z podmiotami Grupy Lotos. To owoce dobrej współpracy w koncernie, który będziemy budowali z pożytkiem dla armii i gospodarki. Kończymy bratobójczą konkurencję i tworzymy grupę złożoną z 105 spółek. Musimy także transferować wiedzę do gospodarki. Dlatego planujemy budowę w Radomiu centrum technologii wojskowych oraz centrum szkoleń. Celem jest



zmodernizowanie armii, by była bardziej efektywna, a polska gospodarka nowoczesna i konkurencyjna na rynkach międzynarodowych.